

Krzysztof Kubiak

Wschodzące mocarstwo znad Bosforu

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 6, 40-53

2011/2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wschodzące mocarstwo znad Bosforu

Autor omawia – na szerokim tle historycznym – ewolucję polityki międzynarodowej Turcji zachodzącą w ciągu ostatniej dekady. Proces ów determinowany jest – z jednej strony – zakończeniem zimnej wojny i głębokimi przemianami architektury bezpieczeństwa w bliższym i dalszym sąsiedztwie Turcji, z drugiej – zdobyciem władzy przez umiarkowane ugrupowanie islamskie, które zdołało zapewnić państwu szybki i stabilny wzrost gospodarczy, przekładający się na podniesienie standardu życia szerokich rzesz obywateli. W następstwie tego cywilny rząd zdołał przełamać pewien paradygmat myślenia o polityce bezpieczeństwa kultywowany przez kilka dekad przez wojskowych. Następtwem tego jest daleko idąca redefinicja pryncypiów polityki zagranicznej, z eksponowaniem interesów narodowych, kosztem sojuszniczych, wynikających z członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Turcja staje się zatem samodzielnym uczestnikiem regionalnej i ponadregionalnej gry, dysponującym zarówno możliwościami intelektualnymi, jak i niezbędnym potencjałem do kształtowania przestrzeni międzynarodowej w swoim bezpośrednim i dalszym otoczeniu.

Mija niemal dokładnie sto lat od momentu, gdy osmańska Turcja weszła w najtrudniejszy moment w swej historii, zakończony ostatecznym upadkiem owego państwa. Jednocześnie klęska niosła w sobie zapowiedź odrodzenia i bez niej nie doszłoby zapewne do narodzin i okrzepnięcia nowoczesnej Republiki Turcji.

W roku 1908 grupa liberalnych zwolenników reform i modernizacji, zwana młodoturkami, zmusiła do abdykacji sultana Abdulhamida II i mimo próby kontrrewolucji zdołała utrzymać władzę, wprowadzając na tron powolnego sobie Murada V. Zaburzenia wewnętrzne w imperium wykorzystali Włosi, którzy w 1911 r. zaatakowali pozostającą pod zwierzchnictwem tureckim Libię oraz zajęli wyspy Dodekanezu. Widząc niemoc państwa znad Bosforu, jego bałkańscy sąsiedzi zawiązali koalicję i zaatakowali resztki tureckich posiadłości w Europie. Epir i Tesalia (z Salonikami) znalazły się w rękach Greków, Serbowie zajęli prowincję Novi Pazar i podzielili się z Bułgarami Macedonią. W zawartym w 1913 r. pokoju w San Stajano Porta zmuszona została ponadto do rezygnacji z Edrine (Adrianopola) i Wysp Egejskich¹.

Upadek i odrodzenie

Do całkowitego załamania doprowadziła jednak Turcję pierwsza wojna światowa. Osmańskie armie stawały co prawda dzielnie, ale nie uchroniło to kraju od znalezienia się wśród przegranych. Pierwsze warunki pokojowe podyktowane Turcji w traktacie w Sevres w roku

¹ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 46-53.

1920 były wyjątkowo ostre: prócz utraty wszystkich „nietureckich” prowincji (Arabia, Mezopotamia, Palestyna, Syria) państwo to spychano niejako w głąb Anatolii, gdyż wybrzeża Azji Mniejszej miały się dostać pod władzę Grecji i Włoch. Rozczłonkowano ponadto Anatolię, zgadzając się na powstanie niepodległego Kurdystanu i Armenii. Mimo iż szczątkowy rząd osmański warunki owe zaakceptował, nigdy ich nie zrealizowano. Turecki ruch nacjonalistyczny, na którego czele stanął Mustafa Kemal, zdołał wypracować jednolitą płaszczyznę polityczną i skutecznie poprowadzić wojnę. Czerpiąc pomoc od Sowietów, nacjonaści rozbili i wyparli z Azji greckie wojska inwazyjne, zmusili do wycofania się Włochów i Francuzów, udaremniłi Brytyjczykom utrzymanie trwałych punktów oparcia nad Morzem Marmara. W traktacie w 1923 r. zawartym w Lozannie mocarstwa zmuszone były do zaakceptowania stanu faktycznego, który wytworzył się w toku tureckiej wojny o niepodległość².

Ze zmagają lat 1914-1923 Turcja wyszła jako państwo niewspółmiernie bardziej homogeniczne pod względem etnicznym niż przed wybuchem Wielkiej Wojny, ale również wyniszczone, zrujnowane, pozbawione nowoczesnej infrastruktury i strukturalnie zapóźnione cywilizacyjnie. Dzięki śmiałej, choć bez wątpienia autokratycznie narzuconej społeczności, wizji reformatorów skupionych wokół Mustafy Kemala rozpoczęto jednak, często sięgając po środki wyjątkowo drastyczne, proces forsownej modernizacji. W Turcji zmieniło się niemal wszystko. Zniesiono sułtanat (1922) i kalifat, proklamując republikę (1923), wprowadzono alfabet łańciski zamiast arabskiego, gregoriański kalendarz oraz metryczny system miar i wag, państwo zaczęło ingerować w gospodarke zarówno w dziedzinie produkcji przemysłowej, jak i rolnej. Rozwiązano bractwa religijne i skonfiskowano ich majątki, prawo zwyczajowe i islamskie zastąpiły nowe kodeksy: cywilny, karny i handlowy – oparte na wzorach zachodnich, kobietom przyznano prawa wyborcze. Turkom – pod grozbą drakońskich kar – nakazano przyjęcie nazwisk (sam Kemal Mustafa przyjął miano Atatürk – „ojca Turków”) oraz noszenie europejskiej odzieży, w tym nakryć głowy zamiast tradycyjnych fezów. Ideologią państwową stał się kemalizm, którego zasadniczymi filarami były: republikanizm, ludowładztwo, sekularyzm (czyli świeckość państwa), reformizm (czyli unowocześnienie państwa), etatyzm i nacjonalizm. Należy przy tym podkreślić, że nacjonalizm w ujęciu kemalistowskim nie miał charakteru rasistowskiego, opierał się raczej na dumie z przynależności do narodu tureckiego³.

Turcja Atatürk (pełnił urząd do śmierci w 1938 roku, kiedy to schedę po nim przejął Ismet Inonu) j jego następców była państwem monopartyjnym, dyktaturą, w której władzę dzierżyła założona w 1923 roku Partia Ludowo-Republikańska. Odnoszono jednak znaczne sukcesy w dziele modernizacji państwa, starając jednocześnie nie popełnić błędu roku 1914 i uniknąć uwikłania w kolejną wojnę. Nie przeszkodziło to jednak Ankarze ciągnąć korzyści ze wzrostu napięcia międzynarodowego, na przykład poprzez doprowadzenia do cesji na swoją rzecz administrowanego przez Francuzów, syryjskiego sandzaku Aleksandretty. Po wybuchu drugiej wojny światowej Turcja zachowała neutralność do 23 lutego 1945 roku, kiedy to wypowiedziała wojnę Niemcom i Japonii⁴.

² *Ibidem*, s. 150-153.

³ S. R. Sonyel, *Atatürk – the Founder of Modern Turkey*, Ankara 1989, s. 103-128; P. Safa, *Reflection on the Turkish Revolution*, Ankara 1999, s. 51-55.

⁴ P. Kinross, *Atatürk, The Rebirth of Nation*, London 1995, s. 248-250.

Turcja położona jest w Europie Południowo-Wschodniej oraz w Azji Mniejszej, państwo to kontroluje strategicznie ważne cieśniny Bosfor i Dardanele, łączące Morze Czarne z Morzem Śródziemnym. Jej powierzchnia wynosi 783 526 km², granice lądowe 2648 km (Armenia – 268 km, Azerbejdżan – 9 km, Bułgaria – 240 km, Gruzja – 252 km, Grecja – 206 km, Iran – 499 km, Irak – 352 km, Syria – 822 km), zaś linia brzegowa to 7200 km. Ludność liczy – według szacunków z 2011 r. – około 79 mln mieszkańców, przyrost naturalny oceniany jest na 1,23% rocznie, a populacja poniżej 14. roku życia stanowi 26,6% ogółu. Według niezależnych szacunków Turcy stanowią 70-75% populacji, Kurdowie maksymalnie 18%, inne mniejszości od 7 do 12%. Dominuje islam rytu sunnickiego, który wyznaje 99,6% ludności. PKB *per capita* szacowane jest na 12 300 dolarów.

Turcja jest republiką. Głową państwa jest prezydent wybierany w wyborach pośrednich (przez parlament – Wielkie Tureckie Zgromadzenie Narodowe, 550 deputowanych wybieranych na czteroletnią kadencją) na pięcioletnią kadencję z możliwością reelekcji (obecnie, od 28 sierpnia 2007 r. urząd ten pełni Abdullah Gul). W referendum przeprowadzonym w 2007 r. poparcie uzyskała koncepcja bezpośrednich wyborów prezydenckich, które według nowej ordynacji odbędą się zapewne w roku 2012. Premier powoływany jest przez prezydenta (od 14 marca 2003 r. Recep Tayyip Erdogan).

Opracowanie własne według: OECD Factbook 2010, http://www.oecd-ilibrary.org/economics/oecd-factbook-2010_factbook-2010-en, 12.11.2011; Turkey, CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/tu.html>, 12.11.2011.

W sojuszu zachodnim

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Turcja znalazła się w trudnej sytuacji międzynarodowej. Z jednej strony zachodnie mocarstwa koalicji antyhitlerowskich spoglądały na nią z nieufnością, z drugiej nasilała się presja sowiecka. Szczegółne zaniepokojenie budził zwłaszcza proklamowanie kurdyjskiej Republiki Mahabadzkiej w okupowanym przez Armię Sowiecką północnym Iranie. Najgorsze przyszło jednak nieco później – Moskwa zgłosiła pretensje do północnotureckich prowincji Kars (pod władzą rosyjską 1877-1921) i Ardahan (pod władzą rosyjską 1877-1918) oraz zażądała zgody na utworzenie bazy floty nad Morzem Marmara. Wydarzenia te, w połączeniu z sowieckim wsparciem dla komunistycznej partyzantki w Grecji, stały się czynnikiem inicjującym nową amerykańską politykę wobec Związku Sowieckiego, która otrzymała miano doktryny Trumana, a także zapoczątkowały drogę obu zagrożonych państw do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Turcja i Grecja stały się jego członkami w 1952 r. W 1955 r. Turcja znalazła się wśród współzałożycieli Paktu Bagdadzkiego.

Turcja stała się więc niezwykle ważnym, skrzydłowym, państwem sojuszu, chroniącym jego flankę. Prócz położenia geograficznego atutem tego kraju było posiadanie licznej, drugiej co do wielkości po amerykańskiej, armii. Ankarę dobrze wykorzystała sytuację – siły zbrojne szybko stały się beneficjentem pomocy wojskowej, w dziedzinie gospodarczej

nastąpiło zbliżenie z Europą. Silnego impulsu prorozwojowego dostarczył eksport siły roboczej, przede wszystkim do Niemiec⁵.

Na płaszczyźnie wewnętrznej nastąpiła pewna liberalizacja systemu politycznego, w 1946 zezwolono na tworzenia partii politycznych, ale była to jedynie chwilowa odwilż, po której nastąpiło zaostrzenie kroków podejmowanych w stosunku do opozycji. Pod koniec lat pięćdziesiątych kraj wszedł w fazę niestabilności politycznej połączonej z głębokim kryzysem gospodarczym. Wobec ewidentnej nieudolności rządów cywilnych władzę przejęła, działająca pod hasłem obrony zasad kemalizmu, armia. Siły zbrojne unaocznily wówczas swoją szczególną pozycję w systemie politycznym Turcji, sprowadzając się do tego, iż przyznały sobie rolę jedyne go sukcesora i obrońcy spuścizny politycznej Atatürka. Element ten odgrywa do dzisiaj istotną, choć podlegającą w ostatnich latach silnemu drenażowi, rolę w życiu politycznym Turcji.

Rządy cywilne przywrócono w roku 1964 i trwały one do roku 1971, kiedy to w warunkach powszechnego kryzysu armia wymusiła dymisję dotychczasowego gabinetu i doprowadziła do sformowania rządu koalicyjnego. Wyraźnie wskazuje to, że w specyficznych warunkach tureckich nie musiało dojść do klasycznego zamachu stanu i wyprowadzenia czołgów na ulicę, by mówić o „rządach wojskowych”.

Przez cały okres powojenny tlił się konflikt turecko-grecki, koncentrujący się głównie wokół sprawy Cypru. Jasnym płomieniem wybuchnął on w roku 1974, gdy po zamachu stanu przeprowadzonym przez cypryjską Gwardię Narodową Ankara, posługując się hasłem ochrony mniejszości tureckiej na wyspie, przeprowadziła inwazję na Cypr. Wywołało to kryzys polityczny na południowej flance NATO, w odwecie za wstrzymanie amerykańskiej pomocy wojskowej Turcja zażądała likwidacji sojusznicznych baz wojskowych rozmieszczonych na swym terytorium⁶.

W latach 1975-1980 Turcja znajdowała się w permanentnym kryzysie politycznym, czemu towarzyszyła radykalizacja części środowisk i rozpoczęcie przez ekstremistów „akcji bezpośrednich” – czyli działań terrorystycznych. Spowodowało to ogłoszenie w kilkunastu prowincjach stanu wyjątkowego. W 1980 r. armia ponownie przejęła władzę, obalając gabinet Süleymana Demirela. Do rządów cywilnych powrócono w 1983 r., po ówczesnym rozwiązaniu wszystkich istniejących wcześniej partii politycznych i powołaniu nowych. Był to okres względnej stabilizacji i poprawy sytuacji gospodarczej, dzięki czemu Partia Ojczyźniana w 1987 r. ponownie wygrała wybory.

Islamiści u władzy

Swoistym przełomem w politycznych dziejach współczesnej Turcji był rok 1996, gdy w wyborach zwyciężyła konserwatywna, muzułmańska Partia Dobrobytu (Refah). Jej przewodniczący, Necmettin Erbakan, od czerwca 1996 do 1997 pełnił urząd premiera. Armia nie zamierzała jednak akceptować nawet umiarkowanych islamistów przy władzy i generałowie,

⁵ D. Kołodziejczak, *op. cit.*, s. 340-247.

⁶ S. Blay, *Self-Determination in Cyprus: The New Dimensions of an Old Conflict*, <http://www.austlii.edu.au/au/journals/AUYrBkIntLaw/1981/2.pdf>, 10.10.2011.

grożąc zamachem stanu, wymusili dymisję premiera. Rok później Partia Dobrobytu została rozwiązana, gdyż jej działalność uznano za sprzeczną z obowiązującymi w Turcji zasadami laickości państwa. Nie oznacza to jednak, że środowiska skupione wokół Refah zrezygnowały z aktywności na scenie politycznej. W 2001 r. założono ugrupowanie o podobnym profilu ideowym, noszące nazwę Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (PSR). Na jej czele stanął ekonomista Recep Tayyip Erdogan, polityk zdelegalizowanej wcześniej Partii Dobrobytu. W wyborach przeprowadzonych w listopadzie 2002 r. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju uzyskała poparcie 34,29% wyborców, co przełożyło się na 365 mandatów w parlamencie i umożliwiło jej samodzielne sprawowanie rządów. W kolejnych wyborach (lipiec 2007) ugrupowanie to zdobyło 46,58% głosów. Z kolei w czerwcu bieżącego roku Partia Sprawiedliwości i Rozwoju zdobyła większość mandatów i rządzi samodzielnie już trzecią kadencję, co w warunkach tureckiej demokracji stanowi prawdziwy ewenement.

Trzeci z rządu sukces wyborczy umożliwił premierowi Erdoganowi dokończenie konfrontacji z armią. Toczyła się ona w sposób mniej lub bardziej zawołowany od momentu przejęcia władzy przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju. W 2007 r. wojskowi usiłowali nie dopuścić do wybrania przez parlament, wywodzącego z PSR Abdullaha Gula, na stanowisko prezydenta republiki. W tym samym roku ujawniono spisek, który od roku 2003 organizować miała część świeckich elit przy aktywnym wsparciu wyższego korpusu oficerskiego sił zbrojnych. Aresztowano wówczas kilkaset osób – oficerów, dziennikarzy, nauczycieli akademickich. Zdaniem władz spiskowcy zamierzali poprzez zorganizowanie szeregu aktów przemocy zdestabilizować sytuację w państwie w stopniu uzasadniającym ponowne przejęcie władzy przez siły zbrojne, co byłoby tożsame z marginalizacją islamistów. Niezależne media wielokrotnie kwestionowały istnienie spisku i kontestowały przedstawione przez rząd dowody, ale nie wpłynęło to na politykę władz. Co więcej, armia nie zdołała wymusić na cywilnym rządzie zwolnienia z aresztów 42 przetrzymywanych oficerów. Do przesilenia doszło po sukcesie PSR odniesionym w czerwcowych wyborach. W obliczu skali społecznego poparcia dla Partii Sprawiedliwości i Rozwoju oraz niemożności znalezienia konsensusu z szefem rządu szef Sztabu Generalnego, generał Isik Kosaner, oraz dowódcy wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej złożyli dymisje. Uzasadniając swoją decyzję, Kosaner stwierdził: [...] *niemożliwe się stało dalsze sprawowanie przeze mnie tej funkcji, gdyż nie jestem w stanie nadal wypełniać moich obowiązków i chronić praw moich ludzi*. Dodać trzeba, że kilka godzin wcześniej przed sądem w Stambule postawiono zarzuty kilku z aresztowanych pod zarzutem udziału w antypaństwowym spisku – dla jednego z generałów prokurator zażądał kary dożywotniego więzienia. Co ważne, ze stanowiska nie zrezygnował dowódca żandarmerii, generał Necdet Ozel. 1 sierpnia bieżącego roku, podczas obrad Najwyższej Rady Wojskowej, premier Erdogan przedstawił propozycję nominowania go na stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Prezydent Gula wniosek ten zaaprobował. Wydaje się więc, że przynajmniej doraźnie Partia Postępu i Rozwoju zdołała narzucić swoją wolę wojsku, co nie udało się wcześniej żadnej innej sile politycznej.

Siły zbrojne Turcji

Siły zbrojne Turcji liczą około 460 000 (trwa proces ich redukcji z poziomu 511 000 w roku 2005 do poziomu 425 000), w tym około 400 000 poborowych odbywających służbę zasadniczą trwającą od 6 do 15 miesięcy. Do tego należy dodać liczącą 100 000 żołnierzy (funkcjonariuszy) żandarmerię będącą zarówno policją wojskową, jak i – poza obszarami miejskimi – policją państwową. Budżet obronny Turcji szacowany jest przez SIPRI na 25 mld dolarów (2,7% PKB, około 6,8% wydatków budżetu państwa, 15. pozycja na świecie).

Najliczniejszym rodzajem sił zbrojnych są wojska lądowe. Podstawowa struktura organizacyjna wojsk lądowych obejmuje: dywizję piechoty, dwie dywizje zmechanizowane, dywizję pancerną, 9 brygad pancernych, 16 brygad zmechanizowanych, 11 brygad zmotoryzowanych, dywizję szkolną, pięć brygad specjalnego przeznaczenia (w tym jedną górską), batalion śmigłowców bojowych), cztery pułki lotnictwa wojsk lądowych, trzy bataliony śmigłowców), dwie brygady artylerii, brygada wsparcia cywilnego (ratownicza).

Dowództwu wojsk lądowych podporządkowane są:

- 1. Armia (Istambuł) w składzie:
 - o 2. Korpus Armijny (Gelibolu),
 - o 3. Korpus Armijny (Sisli),
 - o 5. Korpus Armijny (Corlu),
- 2. Armia (Maltaya) w składzie:
 - o 6. Korpus Armijny (Adana),
 - o 7. Korpus Armijny (Diyarbakir),
 - o 8. Korpus Armijny (Elazig),
- 3. Armia (Erzincan) w składzie:
 - o 9. Korpus Armijny (Erzurum),
 - o 4. Korpus Armijny (Mamak),
- Armia Egejska (Izmir) w składzie:
 - o brygada zmotoryzowana, trzy brygady piechoty, brygada artylerii,
 - o Tureckie Cypryjskie Siły Pokojowe (dwie dywizje piechoty, brygada pancerna),
- Dowództwo Szkolenia (Ankara),
- Szefostwo Logistyki (Ankara),
- Turecka Akademia Wojskowa (Ankara),
- Specjalna grupa lotnicza,
- Inspekcja Sił Zbrojnych,
- Szefostwo kartografii,
- Dowództwo Lotnictwa Wojsk Lądowych (z podległymi pięcioma pułkami lotnictwa, ośrodkiem szkolenia, centrum logistycznym).

Sprzęt ciężki to: 3300 czołgów, 1700 bojowych wozów piechoty, 5000 transporterów opancerzonych, 1700 jednostek artylerii powyżej 100 mm, około 300 śmigłowców.

Wojska lotnicze zorganizowane są w dwa Dowództwa Lotnictwa Taktycznego, którym podlegają bazy lotnicze wraz ze stacjonującymi tam dywizjonami. Turcy wykazują posiadanie około 350 samolotów bojowych, a w tym: 172/48 F-16 C/D, 157 F-4 w różnych wersjach, w tym część zmodernizowanych we współpracy z Izraelem do standardu Terminator. Lotnictwo transportowe to m.in. 27 C-160, 39 CN-325, 13 C-130E oraz około 50 śmigłowców. Co ważne, Turcja posiada własny komponent wczesnego ostrzegania w postaci czterech samolotów Boeing 734 AEW&CW i tankowania powietrznego (siedem KC-135 CRAG Stratotanker). Wojskom lotniczym podlega ponadto osiem dywizjonów rakiet przeciwlotniczych Nike Hercules (72 wyrzutnie) i 21 baterii takiet przeciwlotniczych Rapiet (86 wyrzutni). Turcja jest uczestnikiem programu F-35 JFS na poziomie III i wstępnie zadeklarowała zainteresowanie nabyciem 116 maszyn tego typu.

Marynarka wojenna to 27 fregat, 14 okrętów podwodnych, 27 korwet i ścigaczy rakietowych, 29 jednostek obrony przeciwminowej, trzy okręty i 44 kutry desantowe. Siły pomocnicze floty tworzą: dwa zaopatrzeniowce, 11 zbiornikowców, trzy bazy okrętów podwodnych, 10 transportowców i dwie jednostki hydrograficzne, jak również kilkanaście jednostek taboru portowego. Lotnictwo morskie posiada dwa dywizjony: śmigłowców zwalczania okrętów podwodnych (30 maszyn) i morski dywizjon patrolowy (sześć maszyn). Trwa formowanie dywizjony samolotów zwalczania okrętów podwodnych. W skład sił morskich wchodzi też Brygada Piechoty Morskiej i dwa pododdziały specjalnego przeznaczenia (płetwonurków rozminowania i dywersyjny). Do marynarki dodać należy podporządkowaną w czasie pokoju Ministrowi Spraw Wewnętrznych Straż Wybrzeża z około 80 jednostkami patrolowymi.

Opracowanie własne według: World Defence Almanac, 2010.

Turecka gospodarka

Tak duże poparcie społeczne dla Partii Sprawiedliwości i Rozwoju wynika w dużej mierze z tego, że pod jej rządami Turcja odniosła niekwestionowane sukcesy gospodarcze przekładające się na wzrost poziomu życia szerokich rzesz ludności. W tym miejscu przypomnieć należy, iż pod koniec ubiegłego stulecia, m.in. na skutek trzęsień ziemi, Turcja znajdowała się w bardzo głębokim kryzysie. PKB w 1999 r. spadł, w porównaniu z rokiem ubiegłym aż o 6,1%, a w 2001 – mimo zainicjowania kroków naprawczych – aż o 9,1%. Głównymi problemami były: znaczny dług publiczny, wysoka inflacja, niewydolny system bankowy i nadmierne zaangażowanie państwa w gospodarkę. W ówczesnej sytuacji rząd, w porozumieniu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, wdrożył rygorystyczny program naprawczy obejmujący lata 2002–2004. Wszedł on w życie w lutym 2002 r. i wsparty był kredytem Funduszu w wysokości 19 mld USD. Przewidziane działania obejmowały m.in.: utrzymanie płynnego kursu liry w stosunku do obcych walut, głęboką reformę systemu bankowego z zapewnieniem niezależności banku centralnego, do odejścia od monopolu państwowego w wielu sektorach gospodarki, szeroką prywatyzację.

Ponieważ PSR sprawowała władzę samodzielnie, mogła bez konieczności prowadzenia ustaleń koalicyjnych wcielać reformy w życie, zdając sobie sprawę, że choć są one konieczne, to jednak niepopularne, a w związku z tym politycznie ryzykowne. Nie ograniczyło to jednak determinacji Erdogana i jego ekipy. Rezultaty przeszły przy tym najśmielsze oczekiwania. Już w 2004 roku zanotowano wzrost PKB na rekordowym poziomie 9,9%. Był to rezultat wzrastającej konsumpcji i inwestycji w sektorze prywatnym w powiązaniu z systematycznie malejącą inflacją. Potwierdzeniem pozytywnych tendencji był rok 2005. Z kolei poprawa integracji z gospodarką światową przyniosła kolejny wzrost eksportu – do 73,1 mld dolarów⁷.

Pamiętać jednak należy, że obecny wzrost gospodarczy na poziomie 7–8% rocznie możliwy jest głównie dzięki otwarciu na produkty tureckie rynków europejskich. Rynki bliskowschodnie, kaukaskie i środkowoazjatyckie odgrywają rolę pomniejszą. Słabe strony tureckiej gospodarki to bezrobocie na poziomie 12%, inflacja szacowana na 8% oraz znaczna wrażliwość na zjawiska zachodzące na światowych rynkach finansowych. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet przy znacznym zadłużeniu i poważnym deficycie na rachunku bieżącym gospodarka turecka ma znaczne zdolności do skutecznego bronienia się przed zagrożeniami.

Rozwój gospodarczy Turcji szczególnie dobrze widoczny jest na przykładzie przemysłu zbrojeniowego. Podkreślić trzeba przy tym, że asortyment uzbrojenia produkowanego w Turcji rośnie z każdym rokiem. Obecnie obejmuje on m.in.: hełmy i kamizelki kuloodporne, pojazdy terenowe różnej wielkości, samochody ciężarowe o zwiększonej zdolności pokonywania terenu, pojazdy klasy MRAP, sprzęt łączności, optoelektronikę wojskową, pistolety, strzelby gładkolufowe, pistolety maszynowe, karabiny szturmowe, karabiny wyborowe (w tym wielkokalibrowe), karabiny maszynowe, granatniki, niekierowane pociski raketowe, moździerz, haubice holowane, haubice samobieżne, armaty przeciwlotnicze, przenośne zestawy przeciwlotnicze, samobieżne zestawy przeciwlotnicze, przeciwpancerne pociski kierowane, samochody pancerne, transportery opancerzone różnej wielkości i bojowe wozy piechoty, lekkie i średnie śmigłowce, bezzałogowe aparaty latające. Plany zakładają uruchomienie produkcji nowej linii przyszłościowej broni strzeleckiej, przeciwpancernego pocisku kierowanego, pociski kierowanego klasy powietrze – ziemia oraz pociski ziemia – powietrze średniego zasięgu⁸.

W zakładach na terenie Turcji zbudowano eksploatowane przez wojska lotnicze tego państwa samoloty myśliwskie F-16. Co więcej, Turkish Aircraft Industries, Inc. (TAI), czyli firma należąca do Fundacji Wzmocnienia Sił Zbrojnych, Sekretariatu Przemysłu Obronnego i Tureckiego Stowarzyszenia Lotniczego, przejęła w kwietniu 2005 r. od udziałowców amerykańskich (Lockheed Martin of Turkey, Inc. – 42% i General Electric International, Inc. – 7%) całość ich udziałów. TAI rozwija obecnie programy bezpilotowców takich jak TAI Anka i TAI Heron oraz jest koordynatorem realizowanego w partnerstwie z EDAS,

⁷ K. Kujawa, *Turkey and Democratization in the Arab World: Between an Inspiration and a Model*, "Policy Paper", No. 12, August 2011, s. 4-5.

⁸ Turkish Defense Industry becomes regional powerhouse, <http://www.turkey-now.org/db/Docs/Sector%20Reports/Sector%20Reports%202008/DEFENSE.pdf>, 24.11.2011.

OHB Systems i Telespiza tureckiego programu kosmicznego ukierunkowanego na budowę narodowego systemu rozpoznania satelitarne⁹.

Prócz tego Turcja podjęła kilka niezwykle interesujących programów zbrojeniowych, których najważniejszym celem jest uniezależnienie się od dostaw zagranicznych uzbrojenia podstawowych klas. I tak 30 marca 2007 r. Komitet Wykonawczy Przemysłu Obronnego, którym kieruje premier Erdoğan, podjął decyzję o zawarciu z koncernem Otokar kontraktu wartości 500 mln dolarów, opiewającego na skonstruowanie i budowę czterech prototypów tureckiego czołgu podstawowego. Partnerem tego przedsięwzięcia zostali Koreańczycy z Południa, którzy z powodzeniem opracowali i wdrożyli do produkcji wóz K-2 Black Panther. Jednostkę napędową dostarczyć miały niemieckie zakłady MTU. W kwietniu 2009 r. podsekretarz przemysłu obronnego, Murad Bayar, zapowiedział jednak, że finalnie nowy turecki czołg budowany będzie w całości na podstawie produktów rodzimych. Oznacza to, że na 1000 zaplanowanych wozów niemiecki silniki otrzyma tylko pierwsza partia 250 pojazdów, pozostałe budowane będą w Turcji na niemieckiej licencji. Pierwsze wizualizacje nowego tureckiego czołgu upubliczniono podczas wystawy IDEX w maju 2011 r.¹⁰

Kolejny interesujący projekt to uruchomienie produkcji w Turcji śmigłowca bojowego, oznaczonego T-129 i będącego wytworzoną w całości z komponentów tureckich wersją maszyny Agusta/Westland A-129. W trakcie wyboru partnera Turcy zrezygnowali m.in. ze współpracy z amerykańskim Boeingiem, gdyż pojawiły się problemy nie tylko z całkowitą „turkizacją” AH-64, ale nawet z dostęпами do kodów kluczowych systemów, czego stanowczo domagała się Ankara. Kontrakt między koncernem Turkish Aerospace Industries (TAI) a Westland/Agusta uprawomocnił się 22 czerwca 2008 r. Zgodnie z jego postanowieniami finalny produkt będzie całkowicie turecki, TAI otrzyma też prawo eksportu maszyna na całym świecie z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Włoch. Plany zakładają budowę 51 maszyn z opcją na kolejne 40. Ponadto, w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, Turcja nabędzie dziewięć A-129 wyprodukowanych we Włoszech. Dostawa planowana jest na rok 2012. Próby pierwszego prototypu rozpoczęły się w 2008 r., początek dostaw planowany jest na rok 2013. Wartość całego przedsięwzięcia to około 3,5 mld dolarów¹¹.

Od wiernego sojusznika Ameryki do geopolitycznej samodzielności

Objęcie władzy przez umiarkowanych islamistów połączone z sukcesem gospodarczym z jednej strony, a zniknięcie zagrożenia sowieckiego z drugiej spowodowały, że Turcja uzyskała znacznie większe niż w dobie zimnej wojny pole manewru na arenie międzynarodowej. O ile w minionym okresie, z wyjątkiem spornych kwestii w relacjach z sąsiednią Grecją, Ankara prowadziła politykę generalnie zgodną z zasadniczą linią sojuszu zachodniego,

⁹ Turkey's Booming Defense Industry, <http://www.isn.ethz.ch/isn/Current-Affairs/ISN-Insights/Detail?lng=en&id=129257&contextid734=129257&contextid735=129255&tabid=129255>, 24.11.2011.

¹⁰ Altay Main Battle Tank, <http://www.army-technology.com/projects/altaymainbattletank/>, 22.11.2011.

¹¹ Turkey Finally Lands Its Attack Helicopters, <http://www.defenseindustrydaily.com/turkey-shortlists-2-attack-helicopters-updated-02397/>, 22.11.2011.

a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, o tyle począwszy od pierwszych lat bieżącego stulecia zaczyna ona wykazywać znacznie większą samodzielność.

Jak już wspomniano, najpoważniejszym wyzwaniem dla Turcji był rozpad Związku Radzieckiego i powstanie szeregu państw na Kaukazie i w Azji Środkowej. Ankarę włączyła się wówczas w kaukasko-kaspijską rozgrywkę, postępując jednak stosunkowo ostrożnie. Wynikało to z poziomu strategicznej niepewności związanej z dalszym rozwojem wydarzeń, relatywnie ograniczonymi środkami, jakie można było w nią zaangażować, oraz braku doświadczenia zimnowojennych elit w definiowaniu celów państwa, a następnie ich samodzielnej realizacji¹².

Turcja niepodległość państw posowieckich. W pierwszej kolejności dotyczyło to bardzo bliskiego jej kulturowo i historycznie Azerbejdżanu (9 grudnia 1991 r.). Po wybuchu konfliktu azersko-ormiańskiego Turcja zaoferowała pomoc azerskim uchodźcom i skierowała grupę formalnie „emerytowanych” oficerów do szkolenia azerskiej armii. Dostawy broni miały natomiast charakter ograniczony. Ankarę nie wprowadziła też całkowitej blokady Armenii, zezwalając na transport pomocy humanitarnej. Obecnie w Azerbejdżanie kapitał turecki zajmuje trzecie miejsce wśród zagranicznych inwestorów, ale największe znaczenie dla budowy szczególnej więzi między oboma krajami miało ukończenie budowy rurociągu Baku–Ceyhan, uniezależniającego eksport azerskiej ropy od Rosji. Ważną inwestycją jest też linia kolejowa długości 285 km: Kars – Achalkalaki – Tbilisi – Baku.

Turcja odegrała i odgrywa nadal kluczową rolę w utrzymaniu przez Azerbejdżan, całkowicie blokowanej przez Armenię, eksklawy nachiczewańskiej (9 km granicy Turcji z Nachiczewańską Republiką Autonomiczną to zarazem całość granicy z Azerbejdżanem). Z Turcji pochodzi 40% zużywanej w eksklawie energii elektrycznej (reszta kupowana jest w Iranie), w związku z upadkiem winiarstwa (blokada ormiańska i brak możliwości eksportu wina do Iranu) Turcy wsparli rozwój lokalnego cukrownictwa, Turcja dostarcza też zdecydowaną większość konsumowanego tam paliwa.

Stosunki turecko-azerskie są więc obecnie stabilne, a pozycja Turcji w tym kraju wyjątkowo silna, choć na płaszczyźnie walki o „rząd dusz” Turcy muszą się zmagać z konkurencją irańską (mimo że szyizm nie znalazł w Azerbejdżanie wielu wyznawców), a zwłaszcza saudyjską (ożywiana działalność misyjna). Jednakże wśród większości społeczeństwa popularność zdobywa raczej turecka kultura popularna, transferowana głównie za pośrednictwem telewizji, niż głoszona w niektórych meczetach wahabicka ortodoksja.

Stosunkowo ważną rolę w polityce Turcji zajęła Gruzja. Relacje z tym krajem są dla Ankary ważne ze względu na jego położenie na szlaku transportu surowców energetycznych – bez zaangażowania Gruzji realizacja strategicznej inwestycji w postaci rurociągu Baku – Ceyhan nie byłaby możliwa. Z punktu widzenia Turcji stabilność wewnętrzna Gruzji, a zarazem utrzymanie jej poza rosyjską strefą wpływów mają bardzo istotne znaczenie. Stąd zbieżność celów polityki tureckiej z amerykańską i europejską. Szkoda, że polski MSZ nigdy nie wykorzystał tkwiących w tym możliwości.

Istotną, choć negatywną rolę w tureckiej polityce odgrywa jedyne państwo, z którym Ankarę nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, czyli Armenia. Turcja uzależnia normalizację stosunków od uregulowania statusu Górskiego Karabachu, czyli osiągnięcia

¹² M. Aydın, *Turkish Foreign Policy at the End of the Cold War: Roots and Dynamics*, “The Turkish Yearbook of International Relations”, no XXXVI, 2005, s. 2-36.

porozumienia między Armenią a Azerbejdżanem (co bez wątplenia jest formą wsparcia tego ostatniego). Sytuacja taka rzutuje jednak na relacje Turcji z innymi podmiotami, w tym Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Elity tureckie zdają sobie jednocześnie sprawę z faktu, że ewentualne porozumienie z Armenią istotnie osłabiłoby wpływy rosyjskie w regionie.

Turcja obecna jest także w Azji Centralnej. Obecnie jednak cechuje ją daleko idący pragmatyzm, a artykułowane na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku pragnienie budowy wspólnoty narodów mówiących językami tureckimi odejść musiało w niebyt wobec ograniczoności środków, które Ankara mogła na ten cel przeznaczyć oraz w obliczu konkurencji ze strony takich tytanów jak Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja. Nie oznacza to jednak, że Turcy utracili tam wszystkie przyczółki, są oni obecni w obszarze małych i średnich przedsiębiorstw, edukacji, a także doradztwa i pomocy w zakresie bezpieczeństwa. W roku 2006 reaktywowano coroczne szczyty państw regionu z udziałem Turcji, co może stanowić dobrą płaszczyznę dalszej współpracy¹³.

Turcja stara się utrzymywać poprawne stosunki z państwami regionu Morza Czarnego, angażuje się w lokalne inicjatywy ukierunkowane na wzmocnienie bezpieczeństwa. Najbardziej interesująca jest jednak ułożenie relacji z Rosją. Turcja z jednej strony nadal postrzega Rosję jako państwo imperialne, zainteresowane utrzymaniem wzdłuż swych granic swoistej strefy wpływów, z drugiej zaś stara się ułożyć na zasadach wzajemnych korzyści kontakty gospodarcze. Turcja jest beneficjentem budowy gazociągu Blue Stream transportującego rosyjski gaz przez Morze Czarne. Przy czym w bardzo ciekawy sposób zabezpieczyła swoje interesy. Otóż właścicielem i operatorem rosyjskiego odcinka lądowego jest Gazprom, właścicielem odcinka morskiego wraz ze stacją pomp Bieriegovaja – rosyjsko-włoska (Gazprom i Eni) spółka Blue Stream Pipeline B.V z siedzibą w Holandii, odcinek na lądzie tureckim należy zaś do państwowej kompanii BOTAS. Wojna rosyjsko-gruzyńska na krótko jedynie wpłynęła na wzajemne relacje, zwłaszcza że rozgrywanie karty rosyjskiej jest Ankarze nader na rękę w przypadku realizacji dwóch, wysoce negatywnych, z jej punktu widzenia, scenariuszy: rozpadu Iraku i powstania na północy niepodległego Kurdystanu lub formalnego wyodrębnienia tam kurdyjskiej autonomii o znacznym poziomie niezależności. Ewentualne rosyjskie weto w Radzie Bezpieczeństwa może więc okazać się bardzo cenne, gdyby Ankara zdecydowała się nie tylko na wtargnięcie do Kurdystanu, tak jak dotychczas się to działo, ale na okupację części tego obszaru, na przykład w celu stworzenia „pasa bezpieczeństwa” (wzorem Izraelczyków w południowym Libanie).

W tym miejscu podkreślić należy, że to właśnie kwestia kurdyjska w największym stopniu komplikuje relacje Ankary zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i z Unią Europejską. Oba wymienione podmioty są wszak jeszcze najważniejszymi partnerami Turcji w relacjach międzynarodowych, przy czym Stany Zjednoczone głównie na płaszczyźnie bezpieczeństwa, Unia – jako najważniejszy kontrahent handlowy. Perspektywy rozwiązania tego konfliktu są zaś wysoce pesymistyczne – ma on i prawdopodobnie będzie miał charakter endemiczny.

W ostatnich latach zmieniła się też w sposób nader istotny polityka Turcji w stosunku do Bliskiego Wschodu. Przede wszystkim ochłodzeniu uległy kordialne niegdyś stosunki

¹³ M. Celikapal, *From a Failed State a Weak One? Georgia and Turkish-Georgian Relations*, „The Turkish Yearbook of International Relations”, no XXXVI, 2005, s. 139-159..

z Izraelem, których egzemplifikacją była bliska współpraca wojskowa. Fakt ten oznacza również przejmowanie kontroli nad sferą polityki zagranicznej przez polityków cywilnych – głównym orędownikiem utrzymywania „strategiczných” relacji z Izraelem była armia (mówiono nawet, że rzeczywistym sternikiem tej warstwy polityki jest szef Sztabu Generalnego). Sytuacja taka pozostaje w oczywistym konflikcie z amerykańskim podejściem do regionu i jest autentyczną oznaką podejmowania przez Turcję próby prowadzenia samodzielnych działań. Najbardziej widoczną oznaką opisywanego stanu rzeczy było przy tym (oprócz utarczek słownych między dyplomatami tureckimi i izraelskimi na różnych forach międzynarodowych, np. w styczniu 2009 r. turecki premier Erdoğan uczestniczący w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos demonstracyjnie opuścił panel dyskusyjny z udziałem izraelskiego prezydenta Shimona Peresa) wyrażenie przez Ankarę zgody na zaangażowanie się tureckich organizacji w próbę przełamania izraelskiej blokady Strefy Gazy, co doprowadziło do incydentu ze statkiem „Navi Marmara” w 2010 r.¹⁴

Turcja podjęła też próbę nawiązania pozytywnego dialogu z Iranem, włączając się na przykład, wspólnie z Brazylią, w inicjatywę rozwiązania „irańskiego kryzysu nuklearnego”. Przewartościowano też politykę wobec Syrii i Autonomii Palestyńskiej – Turcja usiłuje obecnie odgrywać rolę orędownika sprawy palestyńskiej.

„Zimę ludów” w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie potraktowano w Ankarze jako wyzwanie. Turcja dostrzega możliwości rozszerzenia swych wpływów w regionie po upadku autorytarnych reżimów, aczkolwiek zdaje sobie sprawę ze związanym z tymi wydarzeniami ryzykiem. Obecnie największą uwagę, co łączy się również z kwestią kurdyjską, przywiązuje się do rozwoju wydarzeń w Syrii. Turcja graniczy bowiem z tym państwem na odcinku ponad 800 km (jest to najdłuższa turecka granica) i już obecnie boryka się problemem napływu uchodźców. Początkowo Turcja zdawała się uważać trwanie reżimu Baszkira Al-Asada za mniejsze zło, ale stosunkowo szybko doszło do zasadniczego przewartościowania prowadzonej polityki. Mimo ryzyka, że po obaleniu autorytarnych władz Syrii dołączy do grona państw upadłych, co mogłoby zaangażować znaczne siły tureckie do ochrony granicy, ze wszystkimi tego wojskowymi, społecznymi, politycznymi i ekonomicznymi konsekwencjami, zdecydowano się na poparcie opozycji. W Turcji powstała Narodowa Rada Syryjska¹⁵ grupująca przeciwników Assada, dyplomacja turecka rozpoczęła zaś konsolidowanie niechętnych władzom w Damaszku państw muzułmańskich. Wydaje się, że zainteresowanie upadkiem Baszira Al-Asada wynika przede wszystkim z faktu, że stanowiłoby to bardzo poważne osłabienie wpływów Iranu w regionie.

¹⁴ C. Migdalovitz, *Turkey: Selected Foreign Policy Issues and U.S. Views*, Washington 2010, s. 11-14; G. Jakubczyk, *Turecki zwrot w polityce zagranicznej*, <http://www.ithink.pl/artykuly/aktualnosci/swiat/turecki-zwrot-w-polityce-zagranicznej/>, 20.11.2011.

¹⁵ R. Stefanicki, *Opozycja syryjska nasładowe libijską*, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,10437956,Opozycja_syryjska_nasladowe_libijska.html, 24.11.2011.

Próba podsumowania

Turcja jest klasycznym państwem „sworzniowym”, czyli takim, które z racji położenia geograficznego odgrywa znacznie większą rolę geopolityczną, niż wynikałoby to z jego potencjału i determinowanej przezeń możliwości wpływania na przebieg gry międzynarodowej. Sytuacja taka zawsze stanowi dla państwa wyzwanie i w zależności od jego reakcji (będącej w dużej mierze konsekwencją jakości przywództwa politycznego, czy też szerzej – elit owe przywództwo wyłaniających) może się przekształcić bądź to w zagrożenie, bądź to w szansę. Turcja republikańska, przez cały okres swoich dziejów, mniej lub bardziej udolnie potrafiła przekuwać wyzwania w szansę. Tak było podczas wojny o niepodległość, gdy przeciwstawiając się rozbiorowym zapędom państw europejskich, sprzymierzono się faktycznie z bolszewicką Rosją, tak było podczas II wojny światowej, gdy Turcy, grając kartą przyłączenia się do jednej z koalicji, potrafili utrzymać swój kraj poza wojną, do której byli nieprzygotowani i której nie potrzebowali. Nie inaczej rozegrano rywalizację antagonistycznych bloków polityczno-wojskowych, jaka rozpoczęła się po II wojnie światowej. Znajdując się pod sowiecką presją, Ankara przyłączyła się do sojuszu zachodniego, co nie tylko skokowo wzmocniło jej pozycję wobec Sowietów, ale również wobec „historycznego przeciwnika” – Grecji. Mimo rozmaitych fluktuacji w stosunkach z Sojuszem Północnoatlantyckim Turcja okazała się sojusznikiem na tyle ważnym, iż NATO – nie mając w zasadzie innego wyjścia – zaakceptowało aneksję Północnego Cypru w 1974 roku i możliwie mało „inwazyjnie” ingerowało w endemiczny konflikt państwa „południowej flanki” z Grecją.

Po zakończeniu zimnej wojny Turcja stanęła wobec wielu arcyważnych pytań dotyczących zdefiniowania swej roli geopolitycznej w zasadniczo zmienionej architekturze bezpieczeństwa. Do realizacji przyjęto ostatecznie koncepcję wypracowaną w kręgu umiarkowanych ugrupowań islamskich, zakładającą podjęcia roli samodzielnego, choć pozostającego w strukturach NATO, gracza. Model taki cieszy się przy tym poparciem społecznym, gdyż wzmocnionym działaniom na arenie międzynarodowej towarzyszy szybki wzrost gospodarczy, przekładający się na podniesienie standardu życia szerokich rzesz ludności. Sprawująca władzę partia, dysponując wyraźną legitymacją społeczną, dysponuje więc równocześnie znaczną swobodą w uprawianiu polityki zagranicznej.

Turcja zrezygnowała zatem z roli „petenta” gorączkowo drepczącego w poczekalni Unii Europejskiej, a także w znaczący sposób zmniejszyła zależność prowadzonej polityki od strategicznych koncepcji Waszyngtonu. Podjęto próbę nowego ułożenia stosunków z Rosją, czego częścią był zamiar odgrywania samodzielnej roli w posowieckich państwach Kaukazu i Azji Środkowej (nie tylko w Azerbejdżanie i Turkmenistanie, z którymi Turcję łączy powinowactwo językowe). Rekonfigurowano stosunki z Bliskim Wschodem.

Turcja dość skutecznie odcięła się od obrazu „nie do końca zdrowego” państwa, targanego cyklicznymi kryzysami i przejmowaniem władzy przez armię. Jest w tym olbrzymia zasługa przywództwa politycznego z szeregów umiarkowanych islamistów, których przedstawicielstwem politycznym jest Partia Sprawiedliwości i Rozwoju. Środowiska te optymalnie wykorzystały zmianę uwarunkowań międzynarodowych oraz doprowadziły do wzrostu gospodarczego. Te dwa czynniki umożliwiły wprowadzenie państwa na drogę wiodącą do pozycji „regionalnego podmiotu rozgrywanego”. Jeżeli nie wystąpią zjawiska

negatywne o dużym natężeniu lub splot wydarzeń trudno przewidywalnych (zwanych niekiedy *strategic surprise*), Turcja ma duże szanse, by cel ten osiągnąć.

A superpower emerging from the Bosphorus Summary

The writer discusses – in the wide historical background – the evolution of the international policy of Turkey that has been taking place for the last decade. On the one hand, that process is determined by the end of the cold war and deep transformations of security architecture in the nearer and further neighbourhood of Turkey, while on the other hand – by the acquisition of power by a moderate Islamic group, which managed to provide the state with fast and stable economic growth, translating into the improvement of life standard of wide numbers of citizens. As a result, the civil government managed to break a certain paradigm of thinking about the security policy, cultivated by army people for several decades. Its consequence is a far-reaching redefinition of the principles of foreign policy, with the emphasis on national interests at the expense of the alliance ones resulting from the membership in the North Atlantic Treaty. Therefore, Turkey has become an independent participant of regional and over-regional game that possesses both intellectual possibilities as well as the necessary potential to shape international space in their direct and indirect surrounding.